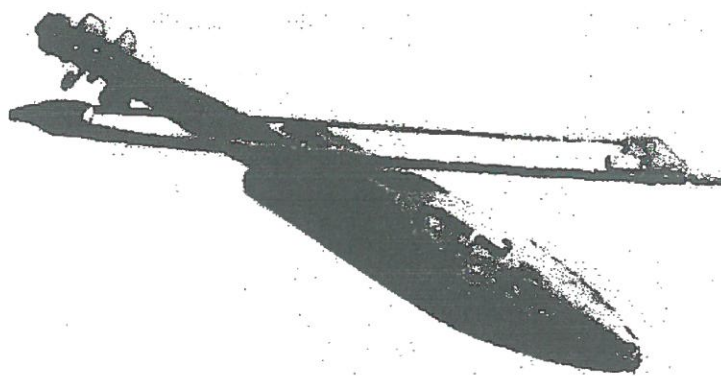


ANDRZEJ  
KNAPCZYK - DUCH



DUCHOWE  
SPIYWANIE



# XIII MUZYKOWANIE NA DUCHOWĄ NUTE

Wydanie III uzupełnione

Dla zachowania wierności oryginalnym tekstom  
zapisanym przez  
Andrzeja Knapczyka - Ducha  
i propagowania jego oryginalnej  
twórczości.



Wydawca: **Gminny Ośrodek Kultury,**  
**Czarny Dunajec, ul. Piłsudskiego 6**

Czarny Dunajec 1997r.



## ANDRZEJ KNAPCZYK - DUCH (1886 - 1946)

Urodził się 31 stycznia 1886r. w Cichem Wielkim (powiat Nowy Targ), jako syn Józefa i Anny Knapczyk z domu Tyrała. Rodzice byli jak na ówczesne czasy "hrubymi gazdami" posiadali własne polany w Tatrach na których to kształtował się kulturowo pasterski charakter rodziny. W rodzimej tej pielęgnowano muzykę i śpiew góralski, który z biegiem czasu wyodrębnił się swoistym stylem

charakterystycznym dla rodziny Knapczyków do których za przyczyną Jędrzeja Knapczyka - dziadka, przyłnął przydomek "Duch". Jak to się stało? Jednego razu bawiąc się u dziedzica we dworze dzianiszańskim założył się z dziedzicem, że wyjdzie z izby dworskiej i nie wchodząc ani drzwiami, ani oknem zjawi się z powrotem w izbie. Dziedzic zakład przyjął, a Jędrzej zrobił jak powiedział. Ku ogromnemu zdziwieniu i przerażeniu po pewnym czasie uchylły się drzwiczki od dużego pieca z którego na środek izby wyczołgała się postać. Był to Jędrzej Knapczyk. Dziedzic miał krzyknąć: "Tego mógł dokonać tylko duch!". I tak już zostało.

Muzyczna tradycja sięga czasów pradziadka Andrzeja, kontynuowana przez dziadka, ojca i wreszcie przez brata oraz Jędrusia, który mając cztery lata zaczął grać na małych gęślikach. Mając już pięć\* lat zagrał z ojcem na weselu w niedalekim sąsiedztwie. Mały Jędrus zachwycał wszystkich ogromnymi zdolnościami, to też sposobności do ich prezentowania było dużo. Szczęśliwe dzieciństwo nie trwało długo, gdyż mając 6 lat uległ groźnemu wypadkowi w wyniku którego do końca życia przyszło mu być kaleką (prawie usztywniona noga w kolanie). Po leczeniu szpitalnym rozpoczyna edukację w Szkole Ludowej w Nowym Targu. Po jej ukończeniu kontynuuje dalej naukę w Gimnazjum św. Jacka. W 1906r. wstępuje do Seminarium Nauczycielskiego w Cieszynie, gdzie kończy pierwszy i drugi kurs. Trzeci i czwarty oraz egzamin dojrzałości składa w Gimnazjum w Kętach. Przez cały czas nie rozstaje się z gęślami po zbójniku Mateji, które były przechowywane w rodzinie Duchów jako cenny skarb rodzinny. Jak gdyby z czarodziejską mocą wydobywa Jędrus z tego niepozornego instrumentu najpiękniejsze nuty opiewające wspaniały i

zaczarowany świat zbójników, baców, juhasów i miłości pięknej chociaż surowej - zrodzonej wśród grani, przy szalańsianej watrze.

Po zdaniu egzaminu dojrzałości rozpoczyna pracę jako nauczyciel w 2-klasowej Szkole Ludowej w Radziechowych koło Żywca, gdzie pracował 7 lat. W kwietniu 1918r. musi jednak uciekać przed grożącym mu wyrokiem śmierci ze strony władz austriackich. Przez rok ukrywa się w Cichem i Tatrach. W 1919r. podejmuje pracę w 1-klasowej Szkole Powszechnej w Murzasichlu gdzie pracuje przez 2 lata. W



192 Ir. obejmuje posadę kierownika jednoklasowej Szkoły Powszechnej w Międzyezerwiennem obecnie Czerwiennem. Tu pracuje przez 22 lata. W 1943r. władze niemieckie za odmowę uświetnienia muzyką góralską przyjazdu Himmlera i Gubernatora Franka do Zakopanego wyrzucają Knapczyka - Ducha z posady, bez jakiegokolwiek zabezpieczenia materialnego.

Słynną muzykę Duchów Andrzej Knapczyk - Duch tworzy wraz z bratem Józefem Knapczykiem - Duchem i Zygmuntem Miętusem w którym to składzie grali od lat dziecięcych. W późniejszych latach z Duchami grali: Zygmunt Konopka z Ratułowa, bracia

Jarzabki - Chrapki z Czerwiennego i Andrzej Magdziak ze Skrzypnego. Muzyka Duchów ogrywała wszystkie ważniejsze imprezy na Podhalu, oraz jako jedna z pierwszych prezentowała podhalańską kulturę na występach w Warszawie, Lwowie, Poznaniu, Krakowie. Od wybuchu wojny Andrzej Knapczyk Duch nie zagrał już publicznie ani razu. W zapomnieniu, prawie w nędzy przez dwa lata przykuty chorobą do łóżka zmarł 16 lipca 1946r. *w rodzinnym domu w Cichem Wielkim.*

Czcząc pamięć po nim od 1981r. w Czarnym Dunajcu spotykają się muzycanci, śpiewacy aby dać wyraz temu, że ani śmierć, ani czas nie zniweczy muzyki i pieśni zrodzonej z wielkiego szacunku i miłości do Skalnej Ziemi Podhalańskiej.

Józef Załłoka - Gadowski



## ŚPIYWKI PRZYGODNE

Jędrus Duch, Jędrus Duch tyn kierownik skoły  
ni mo konia, krowy, ino same psoły

Nie kciały mnie dziywki bo to takie wrody  
Boły sie na pewno mojjj cornyj brody

Goniom mnie dziywczęta  
Złapie mnie ni mogom  
Choć ta i zamiatom  
Tom kulawom nogom

## ŚPIYWKI PASTERSKIE

Lato sie nom zrobiło  
Trza sie będzie w hole brać  
Obuwojcie chłopcy kiyrpce  
Przypinojcie owcom dzwonki  
I pudzieme dolinom

Cyjas to nucicka  
Duchowych dziywęcisk  
Co se jom śpiywały  
Kie se sły z Korycisk

## NA ŚMIERĆ DUCHA

Umar Jędrus umar  
Dej mu Boże niebo  
Wtoz tyz będzie grywoł  
Na gęsiolkach jego.

## ZALOTY JĘDRUSIA

Ej, zasnyła Jantosinka pod lelijom  
Przysed ku niyj Jędrus z gęśłom  
Obudził jom

Wstoń Jantosiu nie lez  
Serce moje pocies  
Bedzies mojom.

J wzion Jędrus do rak gęśle i smyckiem rusył  
I zanucił jyj piosenke

Wtorom wciąż tusył  
Jantosinka słucho  
nawet nie oddycho  
Tak jom wzrusył.

Ej, kie by jo to wiedziała  
Ze ty bedzies mój

Dałabyk ci, dałabyk ci  
pierscioneczek swój  
Pierscioneczek złoty  
przecudnyj roboty  
Jędrusiu mój.

Bóg na niebie jest mi świadkiem  
Ze ciebie kochom.  
Serce, duse i te gęśle  
Syćko ci oddom.

Boś ty dobryj dusy  
Jędrus cie mieć musi  
Jantós moja.



## JEDZIE KUPIEC DOLINOM

Jedzie kupiec dolinom  
Jedzie kupiec dolinom, dolinom  
A zbojnicy brzezinom.  
    Stój pocekoj furmanie  
    Stój pocekoj furmanie, furmanie  
    Wyprzęgoj swoje konie.  
Jeśli jesteś taki pon Jeśli jesteś  
taki pon, taki pon  
Wyprzęgoj se konie som  
    Nie budem jo mom wyprzęgać  
    Nie budem jo mom wyprzęgać, wyprzęgać  
    Wolem kłabuk złota dać.  
Ej ty kupce moc godos  
Ej ty kupce moc godos, moc godos  
Bydnych ludzi okrodos.  
    Kie by jo był w mym poli  
    Kie by jo był w mym poli, w mym poli  
    Nie doł byk se po woli.  
Ale jestem przy górach  
Ale jestem przy górach, przy górach  
Przy zbójeckich kumorach.  
    I co wiezem bydny dom  
    I co wiezem bydny dom, bydny dom  
    Bo ich na sumieniu mom.  
Więc jedź kupce do domu  
Więc jedź kupce do domu, do domu  
Nie rób krzywdy nikomu.





## HEJ TAM SPOD TATER

*(Mars Legionistów Podhalańskich)*

Ej tam spod Tater  
Spod siwych Tater  
Ej poduchuje holny wiater  
Ej poduchuje leci z nowinom  
Ze strzelcy idom ku dolinom

Na samym przedzie  
Galica jedzie  
Ej śtyry tysiące wojska wiedzie  
Śtyry tysiące chłopców góroli  
Ej z ciupagami na Moskoli



## ŚMIERĆ BACY

Złapali - złapali bacoska zbójnicy,  
bedom go warzyli} 2x  
na kotle w zyntyicy.

W zyntyicy uwarzom, lub w smole uskwarzom,  
bo zbójcy w sałasie - } 2x  
strasnom watrę jarzom.

Juhasi -juhasi, ej zbójnicy nie nasi  
talarecki zabrali, bace na śmieszć skożali,  
ej! juhasi -juhasi...

Hejże ino wroz juhasi! wroz juhasi! w ciyrnych  
kosulach - kosulach porubojcie, posiekajcie  
zbójców po holach!



## MARS DUCHA

Hej! wara wom Dunajcanie od dziewczyny wara,  
by sie na wos skóra nie padała. Nie popuścim tej  
dziewczyny skoda nawet godać,

choć sie będzie skóra na nos padać.

Ej, zagrojecz nom Duchowie na nucicke inom  
potońcimy z tom śwarnom dziewczynom.

I tancujom Dunajcanie z tom dziewczynom śwarnom.

Cichowianie z ciupagami garnom. Hej!  
zawrzała strasno bitka, fyrzy krew i ciało...

dziewce płacąc ocka wycierało.

Porubali Cichowianie - ej, za w imię ojca  
śwarnych chłopców z Comego Dunajca. Leżom  
trupy po podłodze - karcma jakby rana...

Cichowianie tancujom do rana.

Przyśli potem nad raniucikiem - ej, z miasta ziandary,  
brali, kuli Cichowianów, ustawiali w pary

Dunajcanów kładli zaś na mary.

Pognali ich w miasto sądzić - w Wiśnic na męcarnie

A dziewczyna w rzece ginie mamie.

Tak sie chłopcy o dziewczynie ciupagami zbili,  
pięciu padło od ciupagi - trzech zaś powiesili  
rešta w lochach na Wiśnicu zgnili!



## POEMAT "ŚMIERĆ JANOSIKA

### CO SIE STAŁO BOŻE... - CZ. I

*Co sie stało Boże - w Bardyjowym dworze,  
ułapili Janosika z dziewczynom w kumorze.  
Jak go ułapili, zaraz go związali - i do miasta  
Mikulasa odprowadzić dali. Te liptowskie pany  
pięknie go witali: "Witaj, Janosiku - ptosku, już my  
cie złapali "!*

*"Moi wy pankowie, pytom wos piyrsy roz, dejciez  
mi ten mój oposek opasać jesce Roz,  
Oni mu nie dali, bo sie obawiali  
oni mu już tego pasa opasać nie dali.  
"Moi wy pankowie pytom wos drugi roz,  
podajciez mi mą ciupaskę do rucki jesce roz".  
"Moi wy pankowie pytom po trzeci roz, pozwólcie  
mi kochanecką oblapić jesce roz"  
Nie dali opaska, ani ciupazecki, ani nie dali  
oblapić jego kochanecki.  
"Moi wy pankowie, pytom ostatni roz, pozwólcie  
mi potańcować zbójnicka jesce roz".  
Oni mu już dali, bo sie go nie boli  
Ej, do bucka na łańcuchu przywiązać kozali.  
Janosik tańcuje - głuchoń mu tokuje,  
a śmiertecka w koło niego przepięknie bockuje.  
Orawscy panowie usiedli przy jedli -  
i z dziewczynom Janosika razem pili, jedli.  
Jęcom góryjęcom kie Janicka myncom,  
jesce barzyj jąceć bedom, kie go wiysać bedom...  
Kiedy se Janosik zbójnicka potańczył-  
posedł hej, podsiubienicką - i tam życie skończył!  
Sjyni Janosika, robiom truchle z deski,  
wtedy przysedł dekret laski z Widnia od Tereski.  
Otwierajom dekret, cyto ksiądz wikary,  
ze Janosik uwolniony od śmierci i kary.  
Donieśli Cesarce, ze go uśmiercili,  
za to Luptocy co roku ćwierć srebra płacili.  
Hucom góry, lasy i sumi osika -  
hej, ze nigdy nie zaginie imię Janosika.*

## cz.II - PIEŚŃ JANOSIKA W KARCZMIE

Jedna godzina z północy biła, kie  
mnie, kie mnie ma miła } 2x kie  
mnie, ma miła panom zdradziła!

Wpadli w kumorę, jak zgraja wściekła,  
cieli ciupażkom, az krew mi ciekła  
wtedy, wtedy ma miła } 2x  
wtedy ma miła za drzwi uciekła.  
Opasek przerzli, ciupażkę wziyni,  
moja ma miła stała zaś w sieni  
a mnie, a mnie ta zgraja... } 2x  
a mnie ta zgraja w recioski wziyni!

## cz.III - SMUTNY ZBÓJNIK SMUTNY

Smutny zbójnik smutny, kie go ułapili } 2x  
zbyrko recioskami o tumicke pili

hej, o turnicke pili. Cemuś ty tak smutny  
mój zbójnicku miły } 2x kiedyś sie ty nie boł,  
choć pierany biły

hej, choć pierony biły " Nie bołek sie  
grzmotów, ani tyż pieranów, ale dziś sie bojem  
kochanki kajdanów

hej, kochanki kajdanów. "Kaście  
som zbójnicy wy moje kamraty, mnie w  
recioski skuli i wiedzom za kraty

hej I wiedzom za kraty. "Miłys mocny  
Boże - za cos jo mom ginąć, kie jo se nie ukrodl  
paniska obwinąć

hej, paluska obwinąć. Paluska  
obwinąć ani zgrzebnej nici, za cos jo  
mom wisieć - na tyj siubienicy,

hej, na tyj siubinicy!". Kie mnie  
ułapili i skuli w kajdany, darujze mi syćko  
- mój Boże kochany,

hej, mój Boże kochany!". Jutro mnie  
powiesom - ej, na siubienicy pamiętajcież  
zbójcy, nie wierzcie spódnicy,

ej, nie wierzcie spódnicy" Idą zbójcy  
z łupem, wiatier od hól wyje, Jakby im  
kciol pedzieć - Janosik nie zyje,

hej, Janosik nie żyje! Posmutnieli  
zbójcy kie sie dowiedzieli, popraskali torby, w  
wtorych złoto mieli,  
ej, w wtorych złoto mieli, hycili  
ciupaski - pobiegli do dwora, kany  
przebywała, kochanecka stwora -  
hej, kochanecka stwora. Związali  
postronek na syji kochance, potem jom  
wywlekli - zadziergli na klamce  
ej, zadziergli na klamce... Teroz  
chcieli zbójcy łoznieść dwór na iment ale  
przysło wojsko - całuski regiment  
hej, całuski regiment! Juz wisi  
Janosik za pośrednie źebro, Magnaci  
pytajom, ka złoto i srybro  
ej, ka złoto i srybro; Nie powiem  
pankowie o moich piwnicach, choćby jo se  
wisiol - na trzech siubienicach!"  
hej, na trzech siubienicach!" . I tak  
cierpiąc wisiol na żelaznym haku, pokiol  
nie wykurzył cały funt tabaku,  
ej, cały funt tabaku. Juz  
skonał Janosik i zawarł powieki, ale  
imię jego nie zginie na wieki,  
hej, nie zginie na wieki!

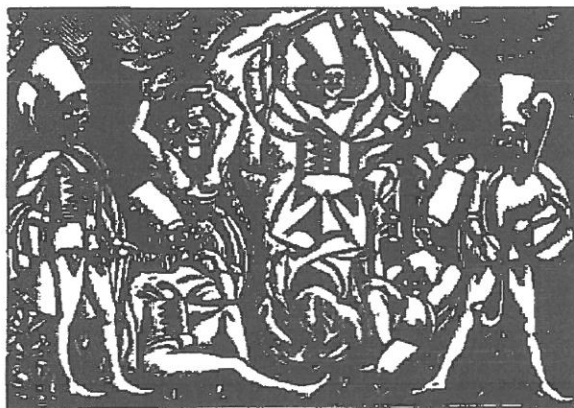
#### cz.IV - HEJ, TAM DOLU

Hej, tam dołu, w tej dolinie ej, comy  
gawron wodę pije, redzie gam, ciła  
gom - a gołam bom.  
Pije, pije pokrakuje,  
ej, moja miła popłakuje...  
Redzie gam, ciła gom - a gałam bom,  
ej, Hanicko ładnej twary,  
ej, cego sukas koło fary redzie  
gam, ciła gom - gałam bom.  
Sukom, sukom Janosicka,  
ej, bo jo jego kochanecka  
redziegom, ciła gom - gałambom.

#### **cz.V - ZABILI JANICKA**

Zabili Janicka w Segiedynie, dali go  
pochować przy Budzynie, truchle mu  
robili na Bystrzycy, kosule mu syli  
na Lipnicy.

Piórko mu uwili na Bobrowie, dzwony mu  
dzwoniły w Subrystrowie rektor mu  
zaśpiewał z Ciapiestowa, dziewczyna  
płakała z Namiestowa.



#### **cz. VI - JANOSIKÓW MARS POGRZEBOWY**

##### **JUS JANOSIK NIE ŻYJE**

Jus Janosik nie żyje, Jus w  
nim serce nie bije

Ej, ale jego imię Ej,  
nigdy nie zaginie na  
Dziedzinie.

## POWSTAŃCOM CHOCHOŁOWSKIM CZEŚĆ!!!

Wygrzebuje z księgi historycznych mitów, dzielne wsi:  
Chochołów, Ciche, Dzianisz, Witów!  
Wódz ich organista, a nie dorobkiewicz,  
był nim ksiądz Kmietowicz, Kois, Andrusikiewicz.  
I te wiernie wioski w Ojczyzny kwestii...  
Powstały - zdradzone przeciw Austrii!  
"Wyleć Orle Białe ponad nase głowy,  
chwycim za ciupagi - zerwiemy okowy"  
"Zerwiemy okowy przy pomocy Boga,  
kto za Polskę zginie - temu w niebo droga!"  
Zawrzało Podhale - było rade, gwarne,  
lecz w barku jedności, wyszło to na marnie.  
Niech żyje Chochołów! wioska bohaterska,  
w Polsce jedność zgoda i miłość braterska.  
Choć nasi przodkowie różności słyszeli...  
To jednak nie poszli - śladem Kuby Szeli!  
Byli oni byli, Polsce wiernie sługi,  
za co w grób im wbito - z cisu krzyż zasługi.  
Poległym krzyż dano, z orawskiego cisu,  
a zaś pozostałym - śliczny kościół z ciosu.  
Niech Szpilberg dopowie, resztę historii,  
tej austryjackiej podlej Wictorii...  
Za rok tysiąc, osiem, cztery i jeszcze sześć,  
Naszym bohaterom niech będzie: Chwała, Cześć.

